

# Tomaszewski, Jerzy

---

"Československo můj osud. Kniha života českého demokrata 20. století", Prokop Drtina, Svazek první-Svazek druhý, Toronto 1982 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 75/2, 346-349

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nego do 4—5 lat oraz podziału szkoły powszechnej na wiejską i miejską<sup>9</sup>. Apoteozie wychowania narodowego towarzyszy wyraźny brak zainteresowania ideologią wychowania państwowego, która przeniknięta była ideą pracy, obowiązku, szacunku dla państwa, tradycji wychowania obywatelskiego, chęcią pozyskania mniejszości narodowych dla zasady współżycia i współpracy we wspólnym państwie. Nie podlega dyskusji, że wiele z tych haseł miało charakter racjonalny, choć gwoli ścisłości niektóre z nich musiały mocno razić w sytuacji nędzy, narastającego ucisku klasowego i narodowościowego.

Z drobniejszych niedociągnięć należy wymienić m. in. nieściśle wyliczenia liczby dzieci Polonii, które spędzały wakacje w kraju w latach 1924—1934. Liczba podana przez autora jest niższa od rzeczywistej o 377 dzieci (s. 129). Dodajmy, że tyle dzieci spędziło wakacje w Polsce w latach 1924—1926<sup>10</sup>.

Poczynione wyżej uwagi nie zmieniają ogólnej, zdecydowanej pozytywnej oceny pracy H. Polaka. Wypełniła ona dotkliwą lukę w polskiej historiografii dotyczącej Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920—1939. Mając jednak na uwadze ewentualne wznowienie książki, należy sprecyzować dodatkowe następujące postulaty badawcze: 1. wpływ sytuacji materialnej Polonii na jej awans oświatowy; 2. rola nauczycieli z Polski w rozwoju prywatnego szkolnictwa polskiego w Gdańsku; 3. znajomość przez nauczycielstwo polonijne nowych systemów dydaktyczno-pedagogicznych; 4. postęp w formach i metodach pracy w oświacie pozaszkolnej; 5. rozmiary społeczne zorganizowanej działalności oświatowo-kulturalnej; 6. ewolucja poglądów Polonii na cele i zadania oświaty pozaszkolnej; 7. związek między poziomem wykształcenia społeczności polskiej a jej świadomością narodową.

Józef Grzywna

Prokop Drtina, *Československo můj osud. Kniha života českého demokrata 20. století*. Svazek první. Kniha 1. *Přes Mnichov do emigrace*, s. 479; Svazek první. Kniha 2. *Emigraci k vítězství*, s. 487—730; Svazek druhý, Kniha 1. *Emigraci k vítězství*, s. 253; Svazek druhý. Kniha 2. *Rok 1947 — únor 1948*, s. 257—714, Sixty-eight Publishers, Toronto 1982.

Prokop Drtina (1900—1980) był związany z czechosłowackim życiem politycznym w latach 1929—1948, początkowo jako urzędnik kancelarii prezydenta Edwarda Beneša, potem jako działacz partii socjalistów narodowych, z której ramienia sprawował urząd ministra sprawiedliwości w latach 1945—1948. Luty 1948 r. oznaczał dlań katastrofę polityczną i osobistą. Usiłował popełnić samobójstwo, potem został aresztowany i skazany na więzienie. Po uwolnieniu w 1960 r. pisał wspomnienia, do działalności politycznej już nie powrócił.

Wspomnienia obejmują tylko dziesięć lat — od okresu poprzedzającego bezpośrednio konferencję monachijską do lutego 1948 r. Inne okresy swego życia autor przedstawia dość krótko i pobieżnie, jednak wystarczająco by czytelnik zorientował się zarówno w tradycjach rodzinnych, jak wydarzeniach osobistego życia. Owe dziesięć lat należały jednak do szczególnie doniosłych w życiu narodu czeskiego, a Drtina był świadkiem lub uczestnikiem wielu niezmiernie ważnych wydarzeń.

<sup>9</sup> „Oświata i Wychowanie” 1931, z. 5, s. 395—397; „Głos Nauczycielski” 1931, nr 4, s. 66; „Ekspres Zagłębia” 1931, nr 35, s. 2; „Ziemia Radomska” 1931, nr 8, s. 2; „Goniec Częstochowski” 1935, nr 17, s. 3.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie z akcji kolonii letnich Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech i Związku Obrony Kresów Zachodnich*, Poznań 1934, s. 5; *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od lipca 1931 do 30 września 1934 roku*, Poznań 1934, s. 89.

Pierwsze więc pytanie, niezbędne przy analizie wartości źródłowej wspomnień: co autor wiedział? opatrzeć można odpowiedzią: wiedział wiele, nieraz uczestniczył w poufnych rozmowach, miał w ręku dokumenty znane nielicznym tylko ludziom, otrzymywał — jako bliski współpracownik Beneša — rozmaite sprawozdania i relacje o charakterze sekretnym. Znał zarazem niemal wszystkich wybitniejszych polityków czeskich oraz wielu słowackich i mógł wyrobić sobie o nich sąd.

Co ze swej bogatej wiedzy chciał przekazać czytelnikom? Na to pytanie odpowiedź jest trudniejsza, aczkolwiek same wspomnienia pozwalają na sformułowanie niektórych wniosków. Otóż Drtina był świadomy swej kłeski politycznej i w ciągu długich lat zastanawiał się nad jej przyczynami. We wspomnieniach zamierzał dać świadectwo wydarzeniom oraz przedstawić swe poglądy na czynniki, które umożliwiły czechosłowackim komunistom podjąć zwycięsko kształtowanie stosunków socjalistycznych. Do końca życia pozostał zdecydowanym przeciwnikiem komunistów i obrońcą koncepcji, które wyznawał podczas swej działalności publicznej. Stanowisko to prezentuje, poddając surowej krytyce przeciwników oraz tych ze swych przyjaciół ideowych, których uważa za nazbyt ustępliwych, lub gotowych do kolaboracji ze zwycięską partią.

Nie są to więc wspomnienia bezstronne, lecz takich przecież historyk nie spotyka. Powiedzieć można, że owa stronniczość — otwarcie deklarowana przez autora — jest dużą zaletą książki, gdyż ułatwia czytelnikowi ocenę zalet i słabości źródła. Równocześnie jednak autor stara się o możliwie sumienne przedstawienie wydarzeń, tak, jak rysują się w jego pamięci, wspomóżonej znajomością rozmaitych uzupełniających materiałów. Znajdziemy więc w tej książce obszerne wyciągi z artykułów, przemówień i dokumentów, czasem także z relacji innych osób. Autor komentuje sprawozdania z rozmów znane już historykom, uzupełniając swymi wspomnieniami to, co z rozmaitych względów nie zostało napisane; wyjaśnia zarazem powody opuszczeń lub złagodzenia sformułowań. Troska o dokładność widoczna jest także z tego, jak autor zaznacza fakty o których prawdziwości jest przekonany oraz te, które zatarły się w jego pamięci, lub o których słyszał jedynie relacje. W paru miejscach zwraca uwagę czytelnika na to, gdzie mogą być uzupełniające materiały, pozwalające na weryfikację wspomnień.

Dojść można do wniosku, że Drtina dołożył starań, by dostarczyć czytelnikowi sumiennej informacji o wydarzeniach, w takiej formie, w jakiej rysowały się w jego pamięci oraz w opiniach. Nie zwalnia to oczywiście historyka przed koniecznością konfrontacji, gdyż omyłki zawsze są możliwe. Spotkać zresztą można drobne informacje, wzmiankowane mimochodem a pochodzące zapewne z przypadkowo zasłyszanych plotek, odbiegające od faktów ustalonych przez historyków; dotyczą one spraw dla wspomnień marginesowych.

To, co jest szczególnie interesujące w omawianych wspomnieniach, to przedstawienie licznych faktów dotyczących działalności Beneša, motywów, jakimi się kierował — zwłaszcza w latach 1938—1944 — oraz intymnych szczegółów działalności partii socjalistów narodowych w okresie od jesieni 1945 r. do lutego 1948 r. Drtina troszczy się zarówno o przedstawienie zagadnień politycznych, jak osobistych. Opisując swą działalność nie pomija także motywów ambicjonalnych, ani rywalizacji z niektórymi innymi działaczami swej partii lub współpracownikami Beneša. Bardzo cenne są w związku z tym liczne sądy dotyczące postaci znanych w najnowszych dziejach Czechosłowacji. Czytelnik łatwo zauważy w niejednym opisie wpływ prywatnych sympatii lub antypatii, nieraz także oddziaływanie wydarzeń znacznie późniejszych. Ułatwia to krytyczną ocenę wartości źródła, nie umniejsza znaczenia naukowego. Zwłaszcza obfity materiał znajdzie tu każdy biograf Beneša oraz Jana Masaryka. Autor krytycznie zwłaszcza ocenia ich postępowanie w 1948 r., choć równocześnie wysoko ceni działalność w innych momen-

tach historycznych. Troskę o oddanie sprawiedliwości nawet zaciętym przeciwnikom politycznym wyraża m. in. fragment, gdy Drtina samokrytycznie wyznaje niewłaściwość pewnego ze swych kroków wobec Klementa Gottwalda.

Do najcenniejszych części wspomnień zaliczam rozdziały poświęcone decyzjom monachijskim. Drtina na jesieni 1938 r. oceniał krytycznie kapitulację wobec żądań III Rzeszy, dopiero później uznał słuszość postępowania Beneša. We wspomnieniach opisuje drobiazgowo to, w czym uczestniczył bezpośrednio oraz swe rozmowy z innymi politykami. Nieraz są to migawki, lecz uzupełniają one inne źródła. Dużę znaczenie dla historyka mieć będzie analiza sytuacji Czechosłowacji w tym okresie oraz motywów, wiodących Beneša do ugięcia się przed narzuconym okrojeniem państwa. Wprawdzie Drtina stara się uzasadnić decyzję, lecz przyznać muszę, że jego argumentacja prowadzi mnie do odmiennych wniosków, zwłaszcza w zestawieniu z drobiazgowym opisem wydarzeń owych fatalnych tygodni września 1938 r.

Mniejsze znaczenie zdają się mieć rozdziały opisujące działalność Drtiny w ruchu oporu, a następnie na emigracji. Jednak również i tutaj znajdziemy fragmenty niezmiernie interesujące. Wśród nich wskazać należy zamach na Heydricha widziany z Londynu oraz kwestię słowacką. Autor przez krótki czas przebywał na terytorium wyzwolonym przez słowackie powstanie narodowe, a jego obserwacje i uwagi ułatwiają rozumienie zarówno stanowiska Beneša, jak też szerzej — tych środowisk czeskich, które z podejrzliwością spoglądały na wszelką niezależną słowacką politykę.

Najważniejszym motywem drugiego tomu wspomnień są dzieje rywalizacji socjalistów narodowych z partią komunistyczną. Drtina przedstawia niektóre fakty świadczące, że rywalizacja ta — która wkrótce przerodziła się w zaciętą walkę o przyszłość Czechosłowacji — rozpoczęła się bezpośrednio po wyzwoleniu pierwszych skrawków Republiki. Kulminacyjny moment przypadł na połowę 1947 r., kiedy po odrzuceniu planu Marshalla socjaliści narodowi doszli do wniosku, że utrzymanie współpracy w ramach Frontu Narodowego będzie możliwe wyłącznie za cenę ustępstw, których nie zamierzali akceptować. Przy tej okazji warto zaznaczyć interesujące relacje z rozmów prowadzonych z politykami polskimi i radzieckimi na temat stosunku do owych projektów.

Bardzo obszerna relacja dotycząca wydarzeń stycznia i lutego 1948 r. zawiera wiele szczegółów dotąd nieznanych. Autor w wielu miejscach cytuje publikowane dokumenty oraz prace historyków i komentuje je na podstawie własnej pamięci. Rozpatruje także politykę partii komunistycznej. W tym wypadku trudno traktować jego wspomnienia jako źródło wyjaśniające jej motywy i cele, lecz za to dają one znakomity pogląd na to, w jaki sposób socjaliści narodowi oceniali KPCz i co sądzili o jej celach i metodach działania.

Książkę kończą rozważania o odpowiedzialności za klęskę polityczną poniesioną przez socjalistów narodowych w lutym 1948 r. Składają się na nie trzy rozdziały, pisane w różnych latach: w 1962 r., na zakończenie wspomnień oraz w 1972 i w 1973 r., jako dodatkowy komentarz. Przynoszą one wiele dla zrozumienia koncepcji i charakteru autora.

Czytelnikowi trudno powstrzymać się od komentarza, że wbrew wszystkim zastrzeżeniom i słowom krytycznym pod adresem metod uprawiania polityki przez poszczególne partie czechosłowackie przed 1938 r., wbrew temu, że jednym z argumentów skłaniających Drtinę do przyjęcia stanowiska ministra w 1945 r. było przekonanie o konieczności „odmłodzenia” kadry politycznej Republiki, w rzeczywistości autor należał do formacji intelektualnej, psychicznej i politycznej ukształtowanej jeszcze przed pierwszą wojną światową. Nie zamierzam lekceważyć jej walorów, wyrażających się choćby w głębokim przywiązaniu do demokratycznych form sprawowania władzy oraz w awersji do kłamstwa, także w życiu politycznym.

Zarazem jednak charakterystyczną cechą tej generacji była skłonność do rozmaitych zakulisowych i gabinetowych rozgrywek, niechęć do rzeczywistego wciągania społeczeństwa do sporów politycznych, nieumiejętność rzeczowej oceny układu sił i sytuacji, spoglądanie na sprawy państwowe poniekąd z punktu widzenia czeskiego zaścianka. Bardzo wymowna jest krytyka postępowania Beneša w 1948 r. Autor zdaje się nie dostrzegać ważnych aspektów międzynarodowych, rozpatrując je wyłącznie z punktu widzenia tego, czy można, czy też nie można mówić o nacisku ZSRR. Zdaje się także nie rozumieć, iż również przeciwnicy polityczni lub odstępcy z własnych szeregów mogą kierować się motywami dobra ogólnego oraz ideowymi, a nie tylko względem na osobistą korzyść.

Pewien anachronizm myślenia politycznego zdaje się prowadzić do wniosku — nie zamierzonego przez autora — że we współczesnym starciu politycznym socjaliści narodowi skazani byli na porażkę. Inną uderzającą rzeczą jest swego rodzaju wiara w słuszność postępowania Beneša. Odniesie można wręcz wrażenie, że socjaliści narodowi uczynili z osoby prezydenta centralny punkt swego programu politycznego, oczekując w każdym kluczowym dla losów państwa momencie jego opinii oraz decyzji. Tym samym zrzucali na barki jednego człowieka całą odpowiedzialność za losy narodu, nie mając nic więcej do powiedzenia ponad odwoływanie się go tradycji Tomasa G. Masaryka. Beneš w latach powojennych — z czego sobie zdawał sprawę doskonale Drtina — był zaś człowiekiem nieuleczalnie chorym, tracącym siły i zbliżającym się do grobu. Wbrew opiniom Drtiny odpowiedzialność za klęskę socjalistów narodowych skłonny byłbym złożyć na całe kierownictwo partii, łącznie z nim samym. Wątpię, czy odmienne postępowanie Beneša, Jana Masaryka, Ludvika Svobody lub socjaldemokratów mogło zmienić fakt, że cała partia żyła jeszcze w wieku XIX, podczas gdy przyszło jej rozstrzygać problemy połowy XX w.

Jakiejkolwiek krytyczne refleksje nasuwać się mogą czytelnikowi tych wspomnień, stwierdzić należy, że otrzymaliśmy dokument historyczny wielkiej wagi. Zmarły przed kilku laty autor zasługuje na naszą trwałą wdzięczność, wyrazy uznania należą się też wydawcom i wszystkim tym, którzy umożliwili publikację.

W związku z tym podkreślić należy, że wspomnienia przygotował do druku osobisty przyjaciel autora, Jaroslav Draček. Zawdzięczamy jemu także nieliczne przypisy, w których z własnego doświadczenia uzupełnia niektóre partie książki. Również one mają wielkie znaczenie dla historyka.

*Jerzy Tomaszewski*